

Organizacje: tragedia w Elku pretekstem do wystąpień przeciw muzułmanom i obcokrajowcom

2.01.2017

Tragedia w Elku stała się pretekstem do wystąpień przeciw muzułmanom, a nawet obcokrajowcom w ogóle - uważają przedstawiciele organizacji zajmujących się zwalczaniem przestępstw z nienawiści, z którymi rozmawiała w poniedziałek PAP.

W noc sylwestrową w Elku (Warmińsko-Mazurskie) po awanturze przed barem z kebabem zginął 21-letni Daniel. Zarzut jego zabójstwa postawiono w poniedziałek 26-letniemu obywatelowi Tunezji, zatrudnionemu tam jako kucharz. Jak podała prokuratura, zarzut dotyczy zabójstwa poprzez dwukrotne ugodzenie nożem pokrzywdzonego; podejrzany przyznał, że „w trakcie szarpaniny z pokrzywdzonym używał noża i mógł zadać ciosy nożem”.

Prokuratura wystąpiła do sądu o jego aresztowanie. W niedzielę przed barem doszło do gwałtownych protestów. Rzecznik Praw Obywatelskich podjął z urzędu sprawę zabójstwa i zamieszek skierowanych przeciwko cudzoziemcom w Elku.

„Na pewno doszło do tragedii. Niewątpliwie jest to sytuacja bardzo niepokojąca, ale również w związku z tym, co się wydarzyło w mieście po tym zdarzeniu” – powiedziała PAP Anna Tatar ze Stowarzyszenia Nigdy Więcej.

„To, co się działo w Elku, miało znamiona samosądu czy nawet pewnego linczu. W telewizji oglądaliśmy drastyczne sceny. Tłum wykrzykiwał rasistowskie i ksenofobiczne hasła, m.in. „j... ciapatych”. To jest nawoływanie do przemocy, a słowo „ciapaty” jest obelgą o charakterze ksenofobicznym” – oceniła Tatar. Podkreśliła, że lokal został na oczach policji obrzucony kamieniami i zdemolowany.

Zdaniem przedstawicielki stowarzyszenia Nigdy Więcej ogromny niepokój budzi stosowanie zbiorowej odpowiedzialności. „Zginął człowiek. Natomiast w tym momencie uczestnikom zająć nie chodzi o jednego sprawcę, który dopuścił się tego czynu. Ta wina zostaje przeniesiona na całą grupę wyznawców islamu, czy szerzej – na całą grupę obcokrajowców, którzy mieszkają w Polsce. Świadczą o tym ksenofobiczne komentarze, że dla nich nie ma miejsca w Polsce, że oni powinni się stąd wynieść” – powiedziała.

Tatar zwróciła uwagę, że w ostatnich miesiącach dochodziło do napaści na lokale gastronomiczne prowadzone przez osoby kojarzone ze światem islamskim. W ostatnich dniach zdemolowany został także lokal sprzedający kebab w Lubinie (Dolnośląskie). Jak donosiły lokalne media, wandy w namalowali tam napisy m.in. „J.. ISIS”, „Fuck ISIS” i „Fuck Islam”, mimo że bar jest prowadzony przez obywateli Indii. „Dla sprawców tego zdarzenia nie ma żadnego znaczenia, że prowadzący lokal nie są wyznawcami islamu. Liczy się odmienny kolor skóry, odmienny akcent, następuje bardzo szerokie utożsamienie i uproszczenie, żeby obarczyć winą nie „naszych”, tylko „obcych”. Takie myślenie jest bardzo niebezpieczne” - uważa Tatar.

Jak zaznaczyła, z obserwacji jej stowarzyszenia wynika, że w ciągu ostatniego roku doszło do eskalacji przestępstw z nienawiści. „To jest co najmniej kilka zdarzeń dziennie, które dokumentujemy, a dodać do tego należy ciemną liczbę nigdzie niezgłoszonych przestępstw” – powiedziała. Dodała, że ze statystyk prokuratury wynika, że obecnie ofiarami przestępstw z nienawiści najczęściej są muzułmanie.

Również koordynator polskiej części kampanii Rady Europy „Bez nienawiści” Jan Dąbkowski zwrócił uwagę, że muzułmanie są obecnie najczęściej „hejtowaną” społecznością w internecie i poza nim. Z opublikowanego we wrześniu

2015 r. badania fundacji Przestrzeń Wspólna i Centrum Badań nad Uprzedzeniami przy Wydziale Psychologii Uniwersytetu Warszawskiego wynika, że 80 proc. Polaków nie zna żadnego muzułmanina, ale aż 73 proc. jest do nich negatywnie nastawionych, najbardziej najmłodszy.

Zdaniem Dąbkowskiego ma to związek z napływem uchodźców z krajów arabskich do Europy. „Staramy się pokazywać dobre praktyki integracji muzułmanów w Polsce, ale natychmiast w internecie spotykamy się z komentarzami o „ciapatych” i terrorystach, którzy zgwałcą i nas zabiją. Nawet wśród nauczycieli, z którymi pracujemy, wielu ludzi jest uprzedzonych i przekonanych, że islam jest zagrożeniem” - powiedział.

Dąbkowski zwrócił też uwagę, że to nie pierwszy przypadek ataku na lokal z kebabem. „W ubiegłym roku rozmawiałem z szefem kebaba na rynku głównym w Opolu, który mówił, że wielokrotnie był napadany, wybijano szyby, bito ludzi. Filmiki z tych zdarzeń pojawiały się w internecie. Policja nie bardzo reagowała. Być może w Elku było podobnie i być może dlatego pracownicy lokalu zareagowali ostrzej niż na pierwszą zaczepkę” - uważa Dąbkowski.

Na profilu „Hejstop” prowadzonym na Facebooku przez Stowarzyszenie Projekt: Polska napisano w poniedziałek, że tragedia w Elku „stała się przyczynkiem do zamieszek i fali agresywnych komentarzy”.

„Nic nie tłumaczy też przenoszenia oburzenia na całą społeczność, czy pochwalania przemocy i wandalizmu. Spośród wszystkich tragedii z udziałem nożowników (tylko w ostatnich dniach grudnia mieliśmy przynajmniej trzy - w Elku, w Toruniu i w Sopocie) tylko ta jedna doprowadziła do tak skrajnej reakcji. Prawdopodobnie dlatego, że tylko w tej jednej sprawce nie był Polak” - uważają autorzy profilu „Hejstop”.

„Każda śmierć jest tragedią, na każdą należy reagować z godnością. Nie ma tutaj tragedii większych i mniejszych, niezależnie od tego, jakiej narodowości był sprawca. Na eskalowaniu nastrojów nienawiści budują się fundamentalizmy, zbierające kolejne ofiary. W takich chwilach najważniejsze jest zachowanie taktu i rozwagi oraz niewydawanie kategoriycznych sądów. W tej chwili pewne jest jedynie to, że doszło do tragedii, i że w rękach organów ścigania leży dochodzenie sprawiedliwości” - dodali.

W niedzielę przed barem z kebabem w Elku doszło do gwałtownych protestów. Wczesnym popołudniem zebrali się tam kilkuset mieszkańców, żeby wyrazić sprzeciw wobec tej tragedii i zapalić znicze. W tłumie były też osoby agresywne, które wybiły szyby i niszczyły mienie w witrynie lokalu, rzucali petardami, butelkami oraz kamieniami w stronę funkcjonariuszy i radiowozów. Zamieszki zakończyły się przed północą.

Jak podała policja, zatrzymano łącznie 28 osób w wieku od 17 do 50 lat, pochodzących z Elku i okolicznych miejscowości. Niektóre z tych osób były nietrzeźwe. Zostały umieszczone w policyjnych izbach zatrzymań w Elku i kilku innych miastach na Mazurach.

Prócz Tunezyjczyka w sprawie zabójstwa 21-letniego Polaka policja zatrzymała trzech innych mężczyzn, w tym obywateli Algierii i Maroka. W niedzielę doszło do próby podpalenia mieszkania, której wynajmował Algierczyk. Sprawę wyjaśnia policja. (PAP)

ral/ akw/ malk/

<http://dziejepol.pl/aktualnosci/organizacje-tragedia-w-elku-pretekstem-do-wystapien-przeciw-muzułmanom-i-obcokrajowcom>